



12 lutego 2020

## OGÓLNOPOLSKIE

### DZIENNIK GAZETA PRAWNA

#### **Samorządy zabrały głos w sprawie opakowań**

Jeśli butelki szklane i PET znikną z pojemników na śmieci, do rewizji są także poziomy recyklingu, które muszą osiągnąć gminy. Samorządowcy zaproponowali dwa warianty dla rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP).

### PORTALSAMORZĄDOWY.PL

#### **Samorządowcy zainaugurowali nową kadencję Europejskiego Komitetu Regionów**

We wtorek (11 lutego) w Brukseli Europejski Komitet Regionów zebrał się na pierwszej w nowej kadencji sesji plenarnej. Po raz pierwszy w obradach uczestniczą m.in. prezydenci Gdańska – Aleksandra Dulciewicz oraz Częstochowy – Krzysztof Matyjaszczyk.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/samorzadowcy-zainaugurowali-nowa-kadencje-europejskiego-komitetu-regionow,152511.html>

### SAMORZAD.PAP

#### **Komitet Regionów zainaugurował nową kadencję**

Komitet Regionów zebrał się w Brukseli na pierwszej w nowej kadencji sesji plenarnej. Po raz pierwszy w obradach uczestniczą m.in. prezydenci: Gdańska – Aleksandra Dulciewicz, Częstochowy – Krzysztof Matyjaszczyk.

[http://samorzad.pap.pl/depesze/temat\\_dnia/195869/Komitet-Regionow-zainaugurowal-nowa-kadencje](http://samorzad.pap.pl/depesze/temat_dnia/195869/Komitet-Regionow-zainaugurowal-nowa-kadencje)

### DZIENNIK POLSKI

#### **Po wyborach będą nowe województwa?**

Po wyborach prezydenckich PIS zamierza zmienić mapę administracyjną Polski.

### ONET.PL / DZIENNIKZACHODNI.PL / RADIOZET.PL

#### **PiS myśli o zmianach mapy administracyjnej Polski po wyborach. Szykuje się wojna o miasteczka**

Chodzi o przywrócenie województwa częstochowskiego, a być może stworzenie też kolejnych, nowych województw. By utworzyć woj. częstochowskie, trzeba



będzie jednak odebrać część terenów aż czterem województwom. Kto na tym straci?

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/po-wyborach-pis-przemodeluje-mape-administracyjna-polski-szykuje-sie-wojna-o-miedze/54nvlks>

<https://dziennikzachodni.pl/beda-nowe-województwa-czestochowskie-zwlaszcza-przed-wyborami-wraca-sprawa-nowego-podzialu-administracyjnego-polski/ar/c1-14780294>

<https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Polityka/PiS-pracuje-nad-stworzeniem-województwa-czestochowskiego.-Plan-po-wyborach-prezydenckich>

## LOKALNE

### GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

#### **Dzięki „1 proc. podatku” schronisko mogło kupić niezbędne auto**

Dzięki mieszkańcom, którzy przekazali 1 proc. podatku na wsparcie częstochowskiego oddziału TOZ, schronisko mogło zakupić auto do przewozu zwierzaków.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25686474,dzieki-1-proc-podatku-schronisko-moglo-kupic-niezbedne-auto.html?disableRedirects=true>

#### **Wiceprezydent Częstochowy do radnej: Straż miejska nie wiedziała o pielgrzymce kibiców**

– To kuriozalna sprawa – twierdzi Jolanta Urbańska, wiceprzewodnicząca rady miasta w Częstochowie. Jej zdaniem ani policja, ani straż miejska nie wydają się zainteresowane faktem, że ostatniej pielgrzymce kibiców na Jasną Górę towarzyszyły jawnie antysemitki akcenty.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25683639,wiceprezydent-czestochowy-do-radnej-straz-miejska-nie-wiedziala.html?disableRedirects=true>

### CZESTOCHOWSKIE24.PL

#### **Ministerstwo Klimatu pomoże częstochowianom**

Nielegalne składowisko niebezpiecznych odpadów hali przy ul. Filomatów, stwarzających realne zagrożenie dla zdrowia i życia częstochowian, powinno zostać zlikwidowane już dawno temu.

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/ministerstwo-klimatu-pomoze-czestochowianom/>

### RADIOJURA.COM.PL



### **Przebudowa MSP Raków. Urząd tłumaczy przesunięcie terminu otwarcia ofert w przetargu**

Raków wznowił rozgrywki Ekstraklasy. Wedle zapowiedzi przedsezonowych wraz ze startem rundy wiosennej na obiekcie przy Limanowskiego miały jeździć koparki. Tymczasem mamy drugi przetarg rozpisany przez miasto, który nie został jeszcze rozstrzygnięty. Dodatkowo termin składania ofert został przedłużony.

<https://www.radiojura.pl/przebudowa-msp-rakow-urząd-tłumaczy-przesunięcie-terminu-otwarcia-ofert-w-przetargu.html>

### **TV. ORION**

#### **Nagrody dla zdrowia**

Do 21 lutego można zgłaszać kandydatów do nagrody im. dr. Władysława Biegańskiego w dziedzinie ochrony zdrowia oraz szczególny charakter pracy na rzecz pacjenta.

<http://www.tvorion.pl/wydarzenia/nagrody-dla-zdrowia/>

#### **Częstochowa jest kobietą**

Abstrakcje, wizerunki i portrety kobiet ozdobiły wnętrze Pawilonu Wystawowego w Parku Staszica. Nowa wystawa pt. „Częstochowa jest kobietą” dostępna będzie dla zwiedzających do 8 marca.

<http://www.tvorion.pl/kultura/czestochowa-jest-kobieta/>



# Samorządy zabrały głos w sprawie opakowań

**RECYKLING** Jeśli butelki szklane i PET znikną z pojemników na śmieci, do rewizji są także poziomy recyklingu, które muszą osiągnąć gminy. Samorządowcy zaproponowali **dwa warianty dla rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP)**

Katarzyna Nocuń  
katarzyna.nocun@infop.pl

Oba dotyczą zbiórki i zagospodarowania nie tylko opakowań, ale całego strumienia odpadów: papieru i tektury, szkła, metalu, tworzyw sztucznych, a także wielkich gabarytów, czyli m.in. mebli. Strona samorządowa powinna oczekiwać od producentów bądź refinansowania tych kosztów w całości, jeśli wymogi recyklingu pozostawałyby obowiązkiem gmin, bądź fizycznego przejęcia tego obowiązku przez producentów, co wiązało się z koniecznością zniesienia wobec gmin wymagań dotyczących recyklingu wspomnianych frakcji – czytamy w stanowisku samorządowców przesłanym do Ministerstwa Klimatu.

O ile branża opakowaniowa własne propozycje przedstawiała na początku konsultacji we wrześniu ub.r., to omawiane stanowisko jest pierwszym głosem strony samorządowej w dyskusji o przyszłym kształcie rynku gospodarki odpadami (europejska dyrektywa opakowaniowa 2008/98/WE musi zostać transponowana do prawa krajowego do 5 lipca 2020 r.).

– To konkretne propozycje dotyczące nie tylko ROP, ale szersze, obejmujące też strategię działania systemu – mówi Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. Jak zaznacza, samorządowcy są otwarci na dialog, także z branżą opakowaniową.

#### W tygły dyskusji

Co proponuje resort, a na co nie zgadzają się samorządy?

Według ostatniej koncepcji ministerstwa, oprócz opłaty opakowaniowej, która obowiązywałaby także system kaucyjny dla opakowań po napojach. Konsumenci wrzucali by butelki szklane, a tworzywa sztucznych, a także puszki aluminiowe do recyklingu w centrach handlowych i sklepach. System miałby być powszechny (pisaliśmy o tym: „Plastiki nabiorą wartości, zarobią gminy”, DGP nr 17/2020). Takie rozwiązanie niepokoi jednak gminy, – Utrata strumienia odpadów komunalnych, które mają zostać wyprowadzone z systemu komunalnego do nowego systemu opłat depozytowych i skupomatów w handlu detalicznym, może być szczególnie dotkliwa z punktu widzenia obowiązku osiągania wskaźników recyklingu i przygotowania do ponownego użycia – uważają samorządowcy.

Gminy w tym roku mają osiągnąć minimum 50-procentowy poziom recyklingu, w dodatku liczony według nowego wzoru (Ministerstwo Klimatu nie opublikowało jeszcze rozporządzenia w tej sprawie), który uwzględni całą masę odpadów, a nie jedynie frakcje zebrane selektywnie. Eksperti Towarzystwa na rzecz Ziemi alarmowali w ubiegłym roku, że samorządom grożą finansowe kary liczone w milionach złotych (pisaliśmy o tym: „Wysoka cena fatalnej segregacji”, DGP nr 15/2019). Dla gmin borykają-

## Kosztowne odpady

### 6,25 mld zł

tyłe płać gminy za gospodarkę odpadami, w tym 2–2,5 mld zł za: papier, tekturę, szkło, metale, tworzywa sztuczne, odpady wielomateriałowe



Źródło: materiał zamieszczony podległym gmin, szeroko Związku Miast Polskich

Fot. Herthia/Shutterstock

### 4 mln ton

odpadów kalorycznych rocznie nie jest legalnie zagospodarowywane

### 12,5 mln ton

ODPADY KOMUNALNE W 2018 ROKU

cych się z rosnącymi kosztami gospodarki odpadowej podniesienie pulpu jest niewątpliwie wyzwaniem.

#### Dwa warianty

Samorządowcy chcą więc przede wszystkim powiązania zadań i odpowiedzialności związanych z recyklingiem ze środkami finansowymi z opłat. Proponują dwa warianty.

W pierwszym z nich organizacje ROP organizowałyby system zbiórki, odbierania i zagospodarowania nie tylko dla opakowań, ale całego strumienia odpadów: papieru i tektury, szkła, metalu, tworzyw sztucznych, a także wielkich gabarytów. Jednocześnie obowiązek gmin w odniesieniu do recyklingu miałby zostać ograniczony.

Samorządy miałyby się rozliczać jedynie z bioodpadów i odpadów resztkowych.

Drugi wariant, który proponuje ZMP, zakłada, że gmina, tak jak obecnie, byłaby organizatorem systemu w całości. Jednak obowiązkowy byłby podział zamówień publicznych na dwie części, a koszty zagospodarowania frakcji (oprócz bioodpadów i odpadów resztkowych) byłyby refundowane w ramach ROP.

Samorządy krytykują ogólną propozycję resortu. – Zupełnie pominięte zostały nie tylko wysokości, czy nawet zakresy opłat, ale również szacowane wartości środków, metoda, częstotliwość i wysokość kwot zasilających budżety gmin – podkreślają. Według ZMP system ROP powinien też partycypować w kosztach

zagospodarowania tzw. frakcji kalorycznej. Ta bowiem – jak zaznaczają – podlega zakazowi składowania.

W odniesieniu natomiast do systemu kaucyjnego podkreślają, że co prawda mieszkańcy – według koncepcji resortu – mogliby zamieść opakowania do gminnego punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK) lub „innych punktów zbierania” jednak nie każda gmina w kraju dysponuje PSZOK-iem.

– To najsłabsze ogniwo przedłożonej koncepcji łańcucha dostaw – ocenia ZMP. Nawet jeśli punkt selektywnej zbiórki jest, to z wyliczeń wynika, że mieszkaniowiec musiałby pokonać średnio od 15 do 18 km, by oddać tam nadające się do recyklingu opakowania.



## Samorządowcy zainaugurowali nową kadencję Europejskiego Komitetu Regionów

We wtorek (11 lutego) w Brukseli Europejski Komitet Regionów zebrał się na pierwszej w nowej kadencji sesji plenarnej. Po raz pierwszy w obradach uczestniczą m.in. prezydenci Gdańska – Aleksandra Dulkiwicz oraz Częstochowy – Krzysztof Matyjaszczyk.

- **W nowej pięcioletniej kadencji nastąpiła wymiana jednej trzeciej członków tego zgromadzenia, w którym zasiadają samorządowcy w okrojonym po brexicie składzie 27 delegacji.**
- **W związku z wyborami samorządowymi w Polsce w 2018 r., które zmieniły polską mapę na szczeblu gmin, powiatów i województw doszło do przetasowań również w polskiej delegacji.**
- **Największą grupą polityczną w KR pozostaje Europejska Partia Ludowa (EPL), w której skład wchodzi PO oraz PSL.**

Po raz pierwszy w obradach uczestniczą też marszałkowie województw łódzkiego – Grzegorz Schreiber, lubelskiego – Jarosław Stawiarski, burmistrz Krasnegostawu Robert Kościuk, czy wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk.

W nowej pięcioletniej kadencji nastąpiła wymiana jednej trzeciej członków tego zgromadzenia, w którym zasiadają samorządowcy w okrojonym po brexicie składzie 27 delegacji. Od tej kadencji Komitet został zmniejszony z 350 do 329 członków.

W związku z wyborami samorządowymi w Polsce w 2018 r., które zmieniły polską mapę na szczeblu gmin, powiatów i województw doszło do przetasowań również w polskiej delegacji, która liczy 21 członków i taką samą liczbę zastępców, uczestniczących w posiedzeniach pod nieobecność tych pierwszych.

W tej kadencji największą grupą polityczną w KR pozostaje Europejska Partia Ludowa (EPL), w której skład wchodzi PO oraz PSL. Do Komitetu Regionów dołączyła popierana przez te partie Aleksandra Dulkiwicz. Prezydenci Łodzi Hanna Zdanowska i Warszawy Rafał Trzaskowski, a także stołeczny radny Mariusz Frankowski zostali minowani na członków zgromadzenia pod koniec mijającej kadencji, a teraz ich mandat został przedłużony.



### SAMORZAD.PAP

## Komitet Regionów zainaugurował nową kadencję



Fot. UE/Fred Guerdin

Komitet Regionów zebrał się w Brukseli na pierwszej w nowej kadencji sesji plenarnej. Po raz pierwszy w obradach uczestniczą m.in. prezydenci: Gdańska - Aleksandra Dulciewicz, Częstochowy - Krzysztof Matyjaszczyk, marszałkowie województw łódzkiego - Grzegorz Schreiber, lubelskiego - Jarosław Stawiarski, burmistrz Krasnegostawu Robert Kościuk, czy wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk.

W nowej pięcioletniej kadencji nastąpiła wymiana jednej trzeciej członków tego zgromadzenia, w którym zasiadają samorządowcy w okrojonym po brexicie składzie 27 delegacji. Od tej kadencji Komitet został zmniejszony z 350 do 329 członków.

W związku z wyborami samorządowymi, które w 2018 r. zmieniły polską mapę polityczną na szczeblu gmin, powiatów i województw, doszło do przetasowań również w polskiej delegacji, która liczy 21 członków i taką samą liczbę zastępców, uczestniczących w posiedzeniach pod nieobecność tych pierwszych.

W tej kadencji największą grupą polityczną w KR pozostaje Europejska Partia Ludowa (EPL), w której skład wchodzi PO oraz PSL. Do Komitetu Regionów dołączyła popierana przez te partie Aleksandra Dulciewicz. Z kolei prezydenci Łodzi i Warszawy, a także stołeczny radny Mariusz Frankowski zostali minowani na członków zgromadzenia pod koniec mijającej kadencji, a teraz ich mandat został przedłużony.

Członkami Komitetu Regionów pozostaną też samorządowcy najbardziej doświadczeni w zmaganiach z trybami brukselskiej biurokracji, marszałkowie województw: mazowieckiego - Adam Struzik oraz wielkopolskiego - Marek Woźniak, który pełni też funkcję szefa polskiej delegacji, a także radny powiatu bocheńskiego w woj. małopolskim Ludwik Węgrzyn.

EPL w Komitecie Regionów reprezentują również marszałkowie województw: pomorskiego - Mieczysław Struk, warmińsko-mazurskiego - Gustaw Brzezina oraz zachodniopomorskiego - Olgierd Geblewicz. Niespełna dwa tygodnie temu Geblewicz został szefem EPP w Komitecie Regionów, która jest największą frakcją, liczącą w sumie 110 członków z różnych państw.

Po wyborach samorządowych swoją pozycję w Komitecie znacznie umocniło Prawo i Sprawiedliwość, które należy do grupy politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Obecnie EKR liczy ośmiu członków z Polski; w poprzedniej kadencji miało ich zaledwie dwóch.

Poza marszałkiem woj. podkarpackiego Władysławem Ortyłem oraz burmistrzem Rypina Pawłem Grzybowskiem pozostali polscy członkowie EKR zasiedli w ławach zarezerwowanych dla konserwatystów po raz pierwszy. W tej grupie znaleźli się marszałkowie województw: łódzkiego - Grzegorz Schreiber, lubelskiego - Jarosław Stawiarski, małopolskiego - Witold Kozłowski, a także dolnośląskiego - Cezary Przybylski (Bezpartyjni Samorządowcy). Nowymi członkami EKR będą również: burmistrz Krasnegostawu (woj. lubelskie) Robert Kościuk oraz starosta powiatu rzeszowskiego Józef Jodłowski.

Polacy zasilili również szeregi grupy Przymierze Europejskie. To burmistrz Jaraczewa (woj. wielkopolskie) Dariusz Strugała oraz wójt gminy Terespol (woj. lubelskie) Krzysztof Iwaniuk.

Za sprawą prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka (SLD) po latach nieobecności przedstawiciel Polski zasiądzie w ławach socjalistów. Grupa Socjalistów i Demokratów (PES) jest drugą pod względem wielkości siłą polityczną w Komitecie Regionów, jednak w minionej kadencji nie było w niej żadnego przedstawiciela naszego kraju.

Na pięcioletnią kadencję mianowano także 21 zastępców członków KR. Są wśród nich prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak oraz wicemarszałek woj. śląskiego Wojciech Kałuża.



Członkowie polskiej delegacji są desygnowani przez korporacje samorządowe: Związek Województw RP, Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich, Unię Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP oraz Unię Miasteczek Polskich.

Listę kandydatów wyznaczonych przez te stowarzyszenia uzgadnia się za pośrednictwem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Rada Ministrów przedkłada wniosek zawierający listę kandydatów Radzie Unii Europejskiej.

Kandydatów wyznacza się ich spośród osób będących radnymi gminy, powiatu lub województwa, wójtami (burmistrzami, prezydentem miast) lub członkami zarządu powiatu i zarządu województwa. Reprezentowane muszą być wszystkie regiony.

Komitet Regionów, który jest organem doradczym UE, składa się z przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych 27 unijnych państw. Komisja Europejska, Rada UE i Parlament Europejski są zobowiązane do zasięgnięcia opinii samorządowców w procesie tworzenia prawa unijnego.

## DZIENNIK POLSKI

### **Warszawa**

#### **Po wyborach będą nowe województwa?**

Po wyborach prezydenckich PiS zamierza zmienić mapę administracyjną Polski – tak donosi portal Onet. Chodzi o to, by na mapę wróciło województwo częstochowskie, ale mogą także powstać inne województwa. To jednak oznacza odebranie terenów innym, obecnie istniejącym województwom. Powrót na mapę województwa częstochowskiego to nienowoty temat – politycy Prawa i Sprawiedliwości co jakiś czas od kilku lat wspominają o możliwości takiej korekty administracyjnej. Ideę powołania województwa częstochowskiego poparł zresztą sam częstochowski samorząd. O województwie częstochowskim marzy też Krzysztof Matyjaszczyk z SLD, prezydent Częstochowy i w tej sprawie co jakiś czas śle listy do Warszawy – pisze Onet. Rząd unika konkretów w oficjalnych wypowiedziach, ale Onet ustalił, że temat przywrócenia na mapę województwa częstochowskiego istnieje. **(AIP)**



ONET.PL

## PiS myśli o zmianach mapy administracyjnej Polski po wyborach. Szykuje się wojna o miedzę

PIOTR ROGOZIŃSKI | PAWEŁ PAWLIK | wczoraj 06:14

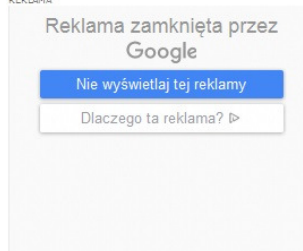
Ten tekst przeczytasz w 8 minut



**Chodzi o przywrócenie województwa częstochowskiego, a być może stworzenie też kolejnych, nowych województw. By utworzyć woj. częstochowskie, trzeba będzie jednak odebrać część terenów aż czterem województwom. Kto na tym straci?**

- PiS zamierza po wyborach prezydenckich zająć się zmianą mapy administracyjnej Polski – ustalił Onet
- - To była reforma antypolska, skrojona pod inną niż polska rację stanu, zwrócona przeciw polskim interesom narodowym - mówi o reformie administracyjnej z 1998 r. Szymon Giżyński, poseł ziemi częstochowskiej z PiS
- Polityk zamierza błędy przeszłości naprawić i powołać na nowo woj. częstochowskie. By utworzyć nowe województwo, trzeba jednak uszczknąć tereny z kilku województw. To nie wszystkim się podoba

REKLAMA



Mgliste zapewnienia o możliwej korekcie administracyjnej i powrocie na mapę woj. częstochowskiego przez polityków Prawa i Sprawiedliwości głoszone są przynajmniej od kilku lat. Mówił o tym, sprawując funkcję szefa MSWiA Mariusz Błaszczak, mówił też sam Jarosław Kaczyński i nie przestaje mówić od lat Szymon Giżyński, poseł z Częstochowy, a obecnie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ten ostatni w 2015 r. podpisał nawet oświadczenie w tej sprawie. Przyrzekał w nim, że jeśli rządzić będzie PiS, to do końca kadencji 2019 r. przywrócone zostanie województwo częstochowskie. Później w rozmowie z Onetem tłumaczył, że

przez opozycję zabrakło w parlamencie atmosfery zgody i spokoju.

### **Stracona kadencja**

I faktycznie, pierwsza kadencja została pod tym względem stracona. Jeśli ktoś na rzecz województwa częstochowskiego działał, to częstochowski samorząd z nielubianym w kręgach rządowych prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem (SLD) na czele. Choć z formalnego punktu widzenia nie jest to sprawa, którą samorząd może procedować, to częstochowska rada miejska i okoliczne samorządy uchwałył m.in. stanowisko popierające ideę powołania województwa.

Z kolei prezydent miasta co pewien czas śle listy do Warszawy, przypominając o składanych przez PiS deklaracjach i korzyściach płynących z przywrócenia woj. częstochowskiego.





Zobacz także



● [Profil zaufany. Czym jest i jak go założyć? \[PORADNIK\]](#)



● [Rozporządzenie MSWiA. 21 miejscowości w Polsce zmieni nazwy](#)

● [Zmiany dotyczące służby cywilnej weszły w życie](#)

– Gdyby Częstochowa jako stolica województwa mogła dysponować budżetami wojewody i marszałka, i gdyby z poziomu Częstochowy zapadały decyzje o podziale środków europejskich dla tego regionu, byłoby miastu i okolicznym samorządom łatwiej zaspokajać potrzeby społeczności lokalnych. Gdybyśmy dostali dodatkowe narzędzia w postaci środków dzielonych przez marszałka w Częstochowie, byłibyśmy w stanie skutecznie i optymalnie te środki wykorzystać. W tym realizować z pewnością więcej dużych, strategicznych inwestycji, także tych, na które od dłuższego czasu szukamy zewnętrznych źródeł finansowania – mówi nam Matyjaszczyk.

● **Czytaj też:** [Woj. częstochowskie zatwierdzone przez Jarosława Kaczyńskiego](#)

Ponieważ jednak decyzja jest w rękach rządu i większości parlamentarnej, samorząd skupia się na działaniach miękkich, integrujących mieszkańców, aktywizujących społeczników, promujących ideę Częstochowy jako stolicy regionu. Natomiast strona rządowa, która nie ma obowiązku informowania miasta o swoich ruchach techniczno-organizacyjnych, skrzętnie z tej zasady korzysta.

W oficjalnych komunikatach rząd unika konkretów. Odpowiedź MSWiA na pytanie, czy planowana jest zmiana dotycząca podziału administracyjnego kraju i czy zgodnie z deklaracjami członków rządu w 2020 r. powołany zostanie pełnomocnik rządu ds. utworzenia woj. częstochowskiego, otrzymujemy po czterech tygodniach.

Jest dość ogólna: "Propozycje dotyczące zmian w podziale administracyjnym państwa są analizowane przez MSWiA. Wprowadzenie jakichkolwiek zmian wymaga przeprowadzenia konsultacji społecznych".

## Po wyborach prezydenckich temat ma powrócić

W sejmowych korytarzach mówi się jednak, że temat ma wrócić do agendy po wyborach prezydenckich. Wówczas mają nabrać tempa prace nad utworzeniem 17., a może też kolejnych nowych województw. Poseł Szymon Giżyński jest zdania, że ten rok będzie przełomowy.

- Temat przywrócenia woj. częstochowskiego na mapę administracyjną Polski jest w obiegu i należy to rozpatrywać w kontekście całości. Najważniejsze, że kończy się proces adaptacji rządu do nowych zadań. Ministerstwa są już w pełnej krasie i gotowe do działania. Myślę, że w najbliższych tygodniach należy oczekiwać odniesienia się do tematu, o którym mówimy. Czyli do tego, co nie tylko przeze mnie, ale przez najwyższe autorytety rządowe w poprzednich latach i miesiącach, zostało jasno i pozytywnie określone – mówi poseł w rozmowie z Onetem.

- Wybory są blisko. Obserwując media, można zdać sobie sprawę, że kampania na dobre się rozpoczęła. W związku z tym wszystkie inne tematy muszą ustąpić. To jest oczywiste. Polityczna dominanta wyborów prezydenckich w maju się zakończy i takie tematy jak województwo, być może nie jedno, wrócą. Z naszych szeregów płynęły przypomnienia, że w państwach europejskich dokonuje się przeglądu administracji pod kątem koniecznych zmian raz na, mniej więcej, 20 lat. U nas ten okres "szczęśliwie" - a w przypadku Częstochowy bardzo nieszczęśliwie - minął – stwierdza.

— Czas najwyższy, byśmy pomyśleli nie tylko o sobie, ale też o Polsce w kontekście wyrównania fatalnych skutków reformy 1998 r. To była reforma antypolska, skrojona pod inną niż polska rację stanu, zwrócona przeciw polskim interesom narodowym. Teraz musimy pomyśleć także o najbardziej pokrzywdzonej ziemi w trakcie reformy 1998-99 – dodaje polityk, który był też ostatnim wojewodą częstochowskim.



Dlaczego tym razem powtarzane od lat obietnice miałyby stać się rzeczywistością? Po pierwsze, żadnej z partii po 1989 r. nie udało się rządzić trzy kadencje z rzędu. PiS chce być pierwszy. Musi więc dotrzymać obietnic. Jarosław Kaczyński pokazał już nieraz, że potrafi w odpowiednim momencie skoncentrować uwagę na południu Polski. Tak było, gdy PiS utworzył po wielu latach starań śląskich parlamentarzystów Metropolię Górnośląsko-Zagłębiowską. Nowy organizm w centralnej części woj. śląskiego, który dzięki specjalnej ustawie zyskał spory budżet na integrację m.in. transportową regionu.

Po drugie, chodzi o pieniądze. Rząd negocjuje warunki finansowe podziału funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na lata 2021-27. Jeśli województwo częstochowskie nie powstanie teraz, to proces dystrybucji pieniędzy unijnych w nowym okresie programowania zamrozi możliwość poważniejszych zmian administracyjnych na długie lata. Klamka zapadnie, gdy unijna kasa zostanie rozdzielona między obecnie istniejące województwa.

- Rozdysponowanie środków na 16 województw praktycznie rozstrzygnie temat podziału administracyjnego kraju do roku 2030. Jeżeli przy podziale pieniędzy z UE nie będzie nowego województwa, to mówienie o tym, że sprawa będzie procedowana jest nabijaniem nas w butelkę, okłamywaniem mieszkańców miasta i regionu. To jest ostatni moment, żeby wywiązać się ze składanych obietnic – uważa Krzysztof Matyjaszczyk, prezydent Częstochowy.

### **Wojna o granice: komu zabiorą?**

Zasadniczy problem w tym, że żeby utworzyć nowe województwo, trzeba trochę "podkraść" od innych, głównie ze śląskiego, ale też sąsiednich województw. Nawet wewnątrz PiS-u nie ma na to zgody. Tymczasem nowe województwo, według pracującego jeszcze pod koniec ubiegłej kadencji parlamentarnego zespołu ds. utworzenia województwa częstochowskiego, miałyby prócz północnej części woj. śląskiego objąć również południową część woj. łódzkiego z Radomskiem, ale też m.in. część obecnego woj. świętokrzyskiego (Secemin, pow. włoszczowski) i część woj. opolskiego (Praszka i Rudniki, pow. oleski). Politycy z tych stron, niezależnie od opcji, reagują na ten pomysł nerwowo.



- Nie sądzę, żeby przy najbliższej okazji w następnej kadencji ten pomysł był zrealizowany. Chociaż jeśli będzie dobra wola i wystarczająco mocne argumenty, no to takie województwo powstanie. Czy Radomsko będzie w tym województwie, trudno mi powiedzieć – mówił dla Radia Łódź, w trakcie ostatniej kampanii, pochodzący z Radomska poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Maciejewski.

Co ciekawe, łódzki sejmik w 2016 r. przyjął uchwałę dotyczącą integralności województwa. Wówczas, także głosami PiS, radni sprzeciwili się pomysłom oddzielania południowych powiatów i przyłączenia ich do nowego województwa.

"Rozbioru" obawiają się też w woj. świętokrzyskim. – Złożyłem w tej sprawie kilka interwencji i interpelacji poselskich i bez cienia wątpliwości mogę powiedzieć, że taka koncepcja jest rozważana. Jestem przekonany, że w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej kwestia ta nie będzie poruszana, jednak co będzie po maju? Tu odczuwam już duży niepokój. W tym sporze zawsze będę stał po stronie naszego regionu i również liczę na lokalnych posłów PiS. Wtedy każdy z nich będzie miał okazję pokazać, co dla niego jest ważniejsze, lojalność do wyborców czy rozkaz prezesa partii – komentuje dla Onetu Artur Gierada, szef PO w woj. świętokrzyskim.

Również Krzysztof Lipiec, szef świętokrzyskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, atakuje nas, gdy pytamy o przebieg granic nowego województwa. Nazywa temat powołania woj. częstochowskiego "wywołanym przez wrogie PiS siły polityczne i media". - To są bzdury. Minister Giżyński nigdy nie mówił, że woj. częstochowskie powstanie kosztem świętokrzyskiego - przekonuje lider PiS w Świętokrzyskiem.

- **Zobacz również:** [Pielgrzymki, oblężenia i rozboje, czyli historia Jasnej Góry](#)



### Granice nowego województwa

Jaki kształt może mieć przyszłe województwo, pytamy autora koncepcji posła Szymona Giżyńskiego. - Północne peryferie woj. śląskiego, jak i południowe peryferie woj. łódzkiego. To będzie jedyne w Polsce województwo bez peryferii, oparte nie o sztuczne podziały, ale o naturalne więzi. Gdzie do Częstochowy będzie 50-60 km z każdej strony. Gdzie każdy powiat będzie partycypował w posiadaniu administracji wojewódzkiej: samorządowej, jak i rządowej, bo ich ważne segmenty będzie miał również na swoim terenie - mówi.

Jednak jeszcze kilka miesięcy temu minister Giżyński był bardziej precyzyjny. Dokładną wizję na nowe województwo przedstawił 1 lipca ubiegłego roku w auli „Solidarności” w Częstochowie. Spotkanie, w którym uczestniczyli również senator Ryszard Majer i senator Artur Warzocha (czyli cały skład sejmowej komisji ds. woj. częstochowskiego) relacjonowała m.in. "Gazeta Częstochowska", która szczegółowo opisywała jego przebieg.

— Województwo częstochowskie (...) swym zasięgiem objęłoby także gminy, które zostały wydarte do innych województw, a które wyrażają chęć przyłączenia się do województwa

częstochowskiego. W powiecie oleskim to są Praszka i Rudniki, powiecie włoszczowskim Secemin, zawierciańskim Szczekociny, pącjcząńskim Pącjczno. Ponadto razem z nami pragnie być także Radomsko — mówi cytowany przez "Gazetę Częstochowską" Giżyński.

Trudno tej relacji przypisywać nadinterpretację wypowiedzi polityków, wszak redaktorem naczelnym "Gazety Częstochowskiej" jest żona Szymona Giżyńskiego. O spotkanie i pracę zespołu parlamentarnego zapytaliśmy też byłego senatora PiS z Częstochowy Artura Warzochę.

- Reforma administracyjna, to nie jest żaden dogmat. To jest kwestia dostosowania struktury administracyjnej do aktualnych potrzeb i wyzwań państwa. Jako były parlamentarzysta jestem jak najbardziej zwolennikiem reformy administracyjnej. Uważam, że obecny podział nie sprawdził się. W poprzedniej kadencji podjęliśmy szereg działań na rzecz przywrócenia woj. częstochowskiego. Jako politycy partyjni będziemy nadal działać na rzecz Częstochowy - mówi dla Onetu Warzocha.



Były senator podkreśla, że rozmowy z potencjalnymi partnerami zawsze zmierzały do pogodzenia stron. Przyznaje jednak, że wśród części lokalnych liderów, którzy wyrobili sobie pozycję w obecnym układzie, pojawia się opór i niechęć przed zmianą. Jak więc ma wyglądać nowe województwo i co z brakiem porozumienia, nawet wśród polityków tego samego obozu, wobec idei zmiany granic województw?

- Ważne jest, żeby przeprowadzić solidne konsultacje społeczne. Ale nie z lokalnym establishmentem politycznym, bo ich zdanie nie wyraża opinii większości mieszkańców. Trzeba skoncentrować

się na rozmowach z ludźmi. Formuła, którą od początku proponowaliśmy, to utworzenie województwa bez peryferii – to autorski projekt ministra Szymona Giżyńskiego. Proponowaliśmy rozproszenie instytucji szczebla wojewódzkiego w innych miastach nowego województwa. Instytucje mają to do siebie, że przyciągają życie gospodarcze. Taki pomysł spotkał się z żywym zainteresowaniem w Radomsku czy Pajęcznie. Oczywiście decyzja należy ostatecznie do rządu i większości parlamentarnej – dodaje stanowczo Warzocha.

### **Sokała: "zmiana administracyjna sama w sobie nie zapewnia bogactwa"**

Dziś Częstochowa jest miastem gwałtownie wyludniającym się, wciąż jednak dużym pod względem mieszkańców (ponad 200 tys.) i powierzchni. Miasto odwiedza rocznie ponad 4 mln przybyszów z zewnątrz (głównie z ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę). Przebieg województwa trudno wytyczyć, bo miasto położone jest w dość bliskiej odległości dwóch potężnych aglomeracji ze stolicami w Łodzi i Katowicach. Lokalni działacze PiS przekonują jednak, że 99 proc. mieszkańców miasta i dawnych ziem woj. częstochowskiego, ale również przyległości, chce powstania województwa ze stolicą w Częstochowie.

- W Polsce można znaleźć różne przykłady miast, które rozwijają się świetnie jako powiatowe, w ramach większego regionu, ale i takich, które po utracie rangi stolicy województwa bardzo podupadły. No i takich, daleko nie szukając, które co prawda regionalną "stołeczność" dostały, ale niewiele z tego wynika. Po prostu, lokalne elity nie umieją wykorzystać tego atutu. Czy ziemia częstochowska jako całość straciłaby, czy zyskała na usamodzielnieniu, trudno dziś przesądzać. Warto jednak pamiętać, że zmiana administracyjnego przyporządkowania sama w sobie nie zapewnia bogactwa i rozwoju. To, w najlepszym razie, tylko jeden z licznych elementów ostatecznego sukcesu. Pamiętajmy, u sąsiada trawa zawsze wydaje się bardziej zielona – komentuje dla Onetu dr Witold Sokała, politolog z UJK w Kielcach.



## Wiceprezydent **Częstochowy** do radnej: Straż miejska nie wiedziała o pielgrzymce kibiców

- To kuriozalna sprawa - twierdzi Jolanta Urbańska, wiceprzewodnicząca rady miasta w Częstochowie. Jej zdaniem ani policja, ani straż miejska nie wydają się zainteresowane faktem, że ostatniej pielgrzymce kibiców na Jasną Górę towarzyszyły jawnie antysemityczne akcenty.

---

Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu

---

Doroczna pielgrzymka kibiców, którą na **Jasnej Górze** nazywa się „patriotyczną”, odbyła się 11 stycznia. Jak co roku Jolanta Urbańska – wiceprzewodnicząca rady miasta w Częstochowie i szefowa stowarzyszenia Demokratyczna RP – obserwowała ją z grupą społeczników. W 2018 r. „patrioci” z kibicowskimi szalikami zaatakowali ich i spalili jeden z towarzyszących im transparentów. Prokuratura w **Częstochowie** sprawę umorzyła, bo nie udało się jej wykryć sprawców (pisaaliśmy o tym **TUTAJ**).



W tym roku do aktów przemocy nie doszło. Za to na miejskim terenie w al. Sienkiewicza – u stóp narodowego sanktuarium – stanęły namioty, w których zbierane były podpisy pod obywatelskim projektem ustawy „Stop 447”. Miałaby ona zabezpieczyć Polskę i Polaków przeciw żydowskim roszczeniom majątkowym, a każdy urzędnik, który choćby podjął próbę mediowania w sprawie tzw. mienia bezspadkowego, miałby trafić do więzienia nawet na 25 lat.

– Kłamstwa organizacji żydowskich trzeba obalić – płynęło więc z głośników ustawionych na terenie należącym do **Częstochowy**. – Musimy uchronić nasze dzieci przed biedą i ubóstwem. Od twojej odwagi zależy przyszłość Polski.

**Pielgrzymka kibiców na Jasną Górę. Abp Andrzej Dzięga wyjaśnia, kto jest Polakiem, a kto nie**

Radna Urbańska napisała w tej sprawie interpelację do prezydenta **Częstochowy** Krzysztofa Matyjaszczyka.

– Czy wyrażając zgodę na ustawienie stoiska, miasto wyraża również zgodę na szerzenie treści antysemickich? – zapytała. A ponieważ na jednym ze stoisk, podpisanym jako „Roty Niepodległości”, prowadzono sprzedaż (m.in. kalendarzy), Urbańska chciała też wiedzieć, czy była na to zgoda **miasta**.



Radnej w imieniu prezydenta odpowiedział jego zastępca **Andrzej Babczyński**. „Na lokalizację stoisk nie udzielono zezwoleń” – odpisał. Poinformował także, że nikt nie ubiegał się w Miejskim Zarządzie Dróg Transportu w **Częstochowie** o prawo do zajęcia pasa drogowego.

„Należy wyjaśnić, że kontrola pasa drogowego w dniu 11 stycznia 2020 roku (sobota) mogła być przeprowadzona jedynie przez Straż Miejską lub Policję” – można przeczytać w piśmie wiceprezydenta.

„Nadmieniam, iż Straż Miejska nie otrzymała żadnej informacji o planowanej pielgrzymce kibiców (...), wobec powyższego nie zabezpieczała również terenu marszu przedmiotowej pielgrzymki, jak również nie było podstaw, aby w rejonie al. Sienkiewicza stacjonowały patrole Straży. Straż nie otrzymała również żadnych zgłoszeń w przedmiocie ewentualnych nieprawidłowości dotyczących prowadzonego w tym czasie handlu przy al. Sienkiewicza w związku z ww. pielgrzymką, jak również nie otrzymano żadnych zgłoszeń w przedmiocie jakichkolwiek form zachowań mających znamiona antysemityzmu czy też innych form dyskryminacji wypełniających znamiona przestępstwa, będącego podstawą do podjęcia właściwych interwencji w przedmiotowej sprawie i poinformowania o tym odpowiednich służb, w tym Policji”.





patrz także:

**Polka kibolska na  
snogórskich błoniach  
łpała race. I  
okrzyczyła o "czerwonej  
kłocie" [WIDEO]**

**Andrzej Babczyński** zwraca uwagę, że zapisy miejskiego monitoringu pokazują, że na miejscu była policja i legitymowała osoby obecne przy jednym ze stoisk.

– To jakaś kuriozalna sytuacja – denerwuje się tymczasem Jolanta Urbańska. – Zdumiewa mnie zarówno postawa policji, jak i straży miejskiej. Osobiście pytałam jednego z obecnych w al. Sienkiewicza policjantów, czy handel odbywa się za pozwoleniem i dlaczego nie reagują na łamanie Konstytucji poprzez szerzenie nienawiści na tle narodowościowym.

Usłyszałam, że pozwolenie na handel wydano, a każdy ma prawo krzyknąć, co chce. Wiceprezydent **Andrzej Babczyński** twierdzi z kolei, że straż miejska nie wiedziała o pielgrzymce. To naprawdę nie wymaga żadnych śledczych zabiegów, by się o tym dowiedzieć. Wystarczyło wejść na stronę internetową Jasnej Góry. Od czego jest straż miejska, skoro nie potrafi ustalić tak prostej informacji i nie wie, z doświadczenia minionych lat, że to pielgrzymka podwyższonego ryzyka? Rozumiem, że wolą ścigać starowinki, które przed Ryneczkiem handlują pietruszką wyhodowaną we własnym ogródku.



### **Dzięki "1 proc. podatku" schronisko mogło kupić niezbędne auto**

Dzięki mieszkańcom, którzy przekazali 1 proc. podatku na wsparcie częstochowskiego oddziału TOZ, schronisko mogło zakupić auto do przewozu zwierzaków.

---

Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu

---

Częstochowskie schronisko dla bezdomnych zwierząt od kilku dni ma nowe auto. Samochód będzie wykorzystywany przez do interwencji związanych z przewożeniem bezdomnych zwierząt, przymusowym odbiorem czworonogów oraz udzielaniem im pomocy po wypadkach. Zakup był możliwy dzięki mieszkańcom, którzy przekazali 1 proc. podatku na rzecz częstochowskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które od 1991 roku prowadzi schronisko.

Jak informuje urząd miasta Częstochowskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt powstało w 1985 roku jako dział Zakładu Oczyszczania Miasta. W placówce było początkowo tylko 6 boksów, 2 klatki i kilka blaszanych baraków służących za gabinet lekarski, biuro, kuchnię i pomieszczenia dla obsługi. Mogło tam wówczas przebywać nie więcej niż 20 psów. W 1991 roku prowadzenie Schroniska przejął częstochowski oddział TOZ-u – i robi to do dziś w ramach umowy z miastem.



Obecnie na terenie schroniska znajdują się boksy ogólne z wybiegami, boksy murowane, boksy – kwarantanny, pomieszczenia i wybiegi dla szczeniąt i młodych psów, boksy pojedyncze dla większych psów, boksy obserwacyjne, szpitalne, „dom kota”, budynek administracyjno-gospodarczy z gabinetem lekarskim i salą zabiegową oraz pomieszczenie kwarantanny, a także 3 spacerniaki dla psów – 2 z nich powstały jako inwestycja z budżetu obywatelskiego. W 2019 roku w ramach budżetu obywatelskiego rozbudowano także boksy zewnętrzne dla kotów i szczeniąt. W Schronisku zatrudnionych jest obecnie 19 pracowników – w tym 2 lekarzy weterynarii. Rocznie w placówce przy ul. Gilowej przebywa na stałe średnio ok. 200 psów i 70 kotów. Wysokość dotacji przekazywanej przez miasto na jej prowadzenie to obecnie 1,2 mln zł rocznie.



### CZESTOCHOWSKIE24.PL

## Ministerstwo Klimatu pomoże częstochowianom

O tykającej od prawie dwóch lat w centrum Częstochowy bombie ekologicznej mówiliśmy na antenie Radia Fiat i pisaliśmy na łamach [czestochowskie24.pl](http://czestochowskie24.pl) już niejednym raz. Nielegalne składowisko niebezpiecznych odpadów hali przy ul. Filomatów, stwarzających realne zagrożenie dla zdrowia i życia częstochowian, powinno zostać zlikwidowane już dawno temu. Niestety władze miasta, które powinny dbać o mieszkańców, czekają na... no właśnie, na co? Jak zostało stwierdzone, pojemniki ze szkodliwymi substancjami nie są stabilne, dochodziło już do rozszczelnień i wycieków. Na szczęście, jak na razie, udało się zapobiec tragedii, ale na jak długo?

- Według ustaleń prokuratury, która w sprawie składowiska prowadzi śledztwo, odpady zawierają szereg związków organicznych o właściwościach wywołujących nowotwory - alarmuje Monika Fajer, działaczka społeczna, zainteresowana całą sprawą. - Poza tym z beczek wydobywają się opary, które mogą tworzyć z powietrzem mieszaniny wybuchowe. To stwarza poważne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia częstochowian, a efekty ewentualnej eksplozji są trudne do oszacowania. Należy przypomnieć, że w pobliżu znajduje się m. in. Urząd Skarbowy i szpital przy ul. Mickiewicza. Tego nie można ignorować, a sprawy traktować jako nieistotnej. Chciałam tutaj podziękować częstochowskiemu radnemu, Piotrowi Wronie, który również interesuje się tym ważnym tematem i podejmuje w tej kwestii różne działania.

Według władz miasta koszt utylizacji niebezpiecznych odpadów to ponad 20 mln złotych, których w budżecie po prostu nie ma. Ale czy w takim wypadku nie należy starać się pozyskać środki z innych źródeł?

- Przykładem dla Częstochowy mogą być Siemianowice Śląskie, które w maju zeszłego roku musiały zmierzyć się z podobnym problemem - informuje Monika Fajer. - Odkryto tam ok. 3 tys. ton niebezpiecznych odpadów. Władze miasta natychmiast wystąpiły do instytucji środowiskowych o odpowiednie opinie, po czym zawniosowały do Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska o dotacje na utylizację i wywóz odpadów. Siemianowice pozyskały dzięki temu środki pokrywające w 93% całość kosztów. Zatem fundusze można zdobyć, trzeba tylko chcieć.

Jak informuje Monika Fajer, jest szansa na sprawne i szybkie rozwiązanie częstochowskiego problemu.

- Nie czekając na działania władz Częstochowy, a tych działań na razie nie widać, zwróciłam się do wiceministra Jacka Ozdoby z prośbą, o objęcie specjalnym nadzorem tej ważnej dla Częstochowian sprawy. Moja prośba spotkała się ze zrozumieniem Pana Ministra, który zapowiedział przyjazd do Częstochowy, by osobiście przyjrzeć się sprawie. Mam nadzieję, że nasze starania przyniosą oczekiwany skutek i już niedługo będziemy mogli poinformować częstochowian o likwidacji składowiska i utylizacji niebezpiecznych odpadów. Życie i zdrowie ludzkie nie ma przecież ceny.

Warto zaznaczyć, że Prokuratura Regionalna w Katowicach prowadzi postępowanie w sprawie niedopełnienia obowiązku usunięcia nielegalnie składowanych odpadów. Należy spodziewać się, że już wkrótce będzie ono skierowane przeciwko konkretnym osobom.

**RADIOJURA.COM.PL**



## Przebudowa MSP Raków. Urząd tłumaczy przesunięcie terminu otwarcia ofert w przetargu

11 lutego 2020 / 19:01



Raków wznowił rozgrywki Ekstraklasy. Wedle zapowiedzi przedsezonowych wraz startem rundy wiosennej na obiekcie przy Limanowskiego miały jeździć koparki. Tymczasem mamy drugi przetarg rozpisany przez miasto, który nie został jeszcze rozstrzygnięty. Dodatkowo termin składania ofert został przedłużony.

Powód? Wiele zapytań od potencjalnych wykonawców:

*” Na te pytanie, urząd zdążył odpowiedzieć, natomiast firmy muszą mieć czas na przygotowanie się do złożenia ofert, po uzyskaniu tych dodatkowych informacji związanych z odpowiedziami – to jest pierwsza sprawa. Drugą sprawą jest formalny wniosek, który złożyły trzy firmy zainteresowane przetargiem, właśnie o przedłużenie terminu składania ofert, argumentując, że w tak krótkim czasie nie zdążą tych ofert w sposób właściwy. Groziłoby nam, że otwierając te oferty 10 lutego, moglibyśmy ofert nie mieć, lub mieć takie oferty, które nie będą satysfakcjonujące czy będą też obciążone jakąś wadą. Moglibyśmy również narazić się na protesty w toku postępowania, związanego z tym zamówieniem publicznym, co mogłoby jeszcze bardziej przedłużyć termin rozstrzygnięcia przetargu.*



Ewentualne protesty można składać także na etapie otwarcia ofert i w momencie rozstrzygnięcia przetargu:

*” Mamy nadzieję, że przedłużenie tego terminu, zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu sytuacji, związanych właśnie z protestami ze strony firm niezadowolonych z warunków jakie miasto przygotowało, jakie wymaga od oferentów. Mamy nadzieję, że 28 lutego będziemy w stanie już te oferty otworzyć i mamy nadzieję, że będzie wśród nich oferta, którą miasto będzie mogło wybrać, podpisać umowę i realizować wreszcie to przedsięwzięcie.*



- mówił Włodzimierz Tutaj - rzecznik UM.